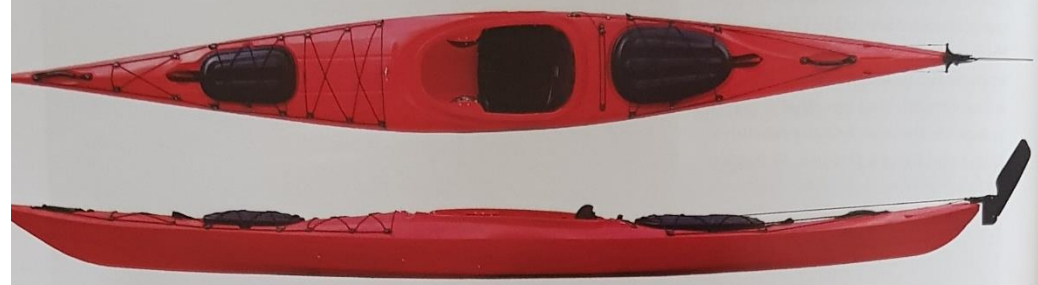
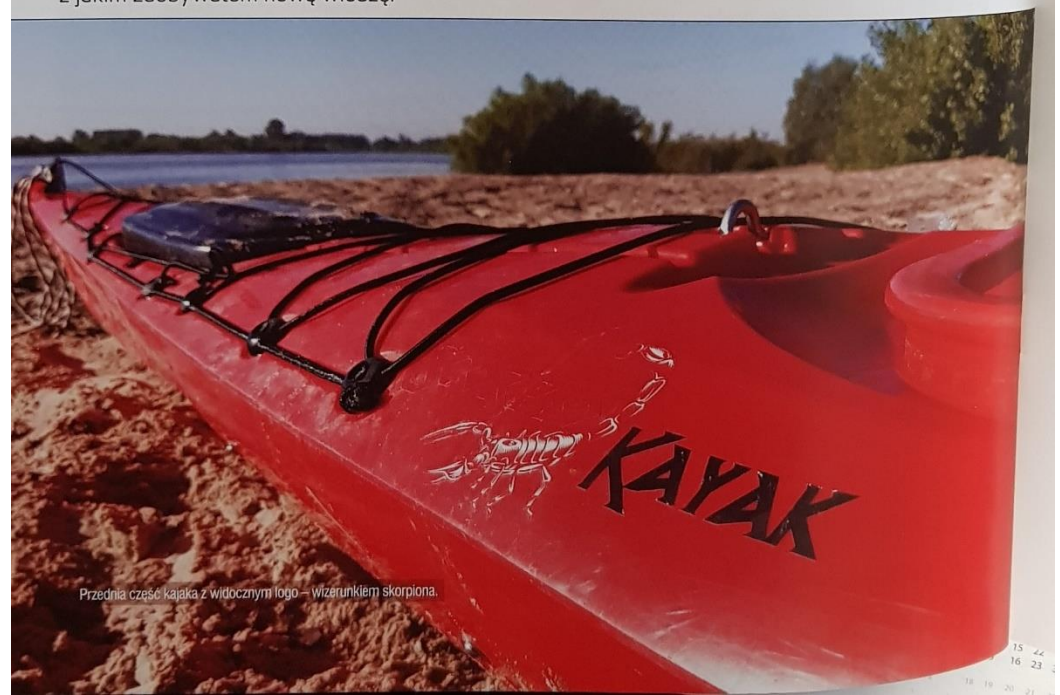
SCORPIO TOURING 15FT

Tekst: Marcin Lisowski

Zdjęcia: Marcin Lisowski, Tomasz Majewski i Paweł Januchta



„ Dobrze by było – powiedział Adam – gdybyś przed wyprawą chociaż chwilę popływał tym kajakiem na pobliskim zalewie, sprawdził, na ile możesz sobie pozwolić na przechyły i oswoił się z nim – tym bardziej, że z kajakarstwem nie miałeś zbyt wiele do czynienia". Słowa te na dwa dni przed wyprawą marzeń nie pasowały do mojej koncepcji, tj. kupić/wypożyczyć kajak, spakować się i popłynąć. Po co: sprawdzać, testować itp. – przecież w kajak się po prostu wsiada i płynie. Takie było moje pojęcie o kajakarstwie na dwa dni przed spłynięciem królową polskich rzek: Wisłą, prawie 1000 km z południa na północ w małej łódeczce zdany na siebie, na kajak i tempo, z jakim zdobywałem nową wiedzę.



Przednia część kajaka z widocznym logo – wizerunkiem skorpiona.

Dzięki uprzejmości firmy Kanokajaki otrzymałem do przetestowania kajak spełniający marzenia – bo jak inaczej nazwać kajak, który wykorzystałem do tego właśnie celu?

Scorpio Touring 15FT produkowany specjalnie dla Kanokajaki to polietylenowa jedynka – nowość na rynku kajaków wyprawowych. Gdy go odbierałem ze sklepu, czułem się jak w piekarni, biorąc chleb, jeszcze gorący i pachnący – dopiero co wyciągnięty z pieca. Tak było w tym przypadku – ledwo kajak trafił na stojak, od razu go zabrałem. Tempo, ekscytacja, podniecenie, radość i wiele innych uczuć towarzyszyło mi przy pakowaniu sprzętu na samochód, z których to właśnie to pierwsze trochę się zemściło – ale o tym za chwilę.

Założenia przed spływem były proste: jedynka, pakowna, fajnie gdyby miała urządzenie sterowe, wygodna, odporna na błędy nowicjusza, niezatapialna w razie wywrotki i przede wszystkim w rozsądnej cenie.

Kształt a stabilność

Szukając kajaka dla siebie, zastanawiałem się nad kajakiem typu morskiego, przede wszystkim ze względu na jego własności nautyczne pozwalające pokonywać dziennie duże dystanse z użyciem stosunkowo niewielkiej siły podczas wiosłowania. Scorpio Touring 15FT, mimo iż nie jest kajakiem typowo morskim, kształtem dziobu i rufy przypomina właśnie takie jednostki. Dziób wąski, dosyć mocno wyciągnięty do góry ma ułatwiać wchodzenie na falę. Zalew Włocławski, na którym mieliśmy wiatr w okolicach „czwórki" oraz spore fale dały możliwość sprawdzenia ostrego dzioba. Kajak wciskał się klinem w falę, dzięki czemu bujanie było znacznie mniejsze.

Rufa zakończona urządzeniem sterowym w porównaniu z kajakami morskimi innych producentów nie odbiega od nich kształtem.

„Czy ja na pewno chcę TYM przepłynąć Wisłę? " – takie były moje myśli, gdy po raz pierwszy wypłynąłem kajakiem na wodę (woda stojąca, bez fali). Rzeczywiście, patrząc na kajak od przodu, pierwszą rzeczą, która się rzuca w oczy to jego smukła sylwetka – szerokość to tylko 58 cm, co klasyfikuje go na tle konkurencji jako jednostkę bardziej morską niż śródlądową.


Pierwsze pakowanie kajaka zwykle nie jest tak oczywiste, jak pod koniec wyprawy.

Przyznać muszę, że ze względu na szerokość, kajak na początku nie daje poczucia stabilności. Każde wsiadanie lub wychodzenie wymaga wprawy. Na samą myśl o przygodach z falami na Zalewie Włocławskim miałem gęsią skórkę. Po paru dniach spędzonych w Scorpio Touring 15FT i przyzwyczajeniu błędnika, ten problem przestał mnie dotyczyć.

Długość to 15 stóp czyli 450 cm i tu znowu zdziwienie, ponieważ kajaki morskie to minimum 500 cm. Taki stosunek szerokości do długości jest rzadko spotykany.

Ciekawą rzeczą jest kształt dna kajaka, rozpoczynający się klasycznym „V", następnie przechodzi w części środkowej w „W", po czym wraca znowu do „V" na rufie – takie zestawienie pozwala na lepsze trzymanie kierunku. Ten kształt wraz z wykorzystaniem steru umożliwiał mi płynięcie niezależnie od kierunku wiatru w obraną wcześniej stronę.

Walory użytkowe

W pierwszych dniach przy wsiadaniu do kajaka i jego opuszczaniu, obijałem sobie piszczele o kokpit (85x49 cm), lecz w porównaniu z konkurencją jego wymiary nie odbiegają od norm przyjętych przez innych producentów kajaków turystycznych, a są prawie identyczne z cenionym w Polsce kajakiem Expresion EXP. 14 oraz 15.

Wypracowana później odpowiednia technika wsiadania i wysiadania zapobiegła obijaniu nóg, a kokpit dzięki swojej szerokości w połączeniu z maksymalną szerokością kajaka pozwolił na optymalną technikę wiosłowania. Wejście do kokpitu wyposażone jest w specjalne skrzydełka, których


Wszystkie rzeczy potrzebne na wyprawę Wisłą udało się zapakować wewnątrz luków bagażowych.



Za siedzeniem znajduje się wolna przestrzeń do załadunku cięższych przedmiotów (np. wody), ale trzeba uważać na wystającą śrubę.



Miejsce na odłożenie wiosła przed kokpitem oraz metalowy uchwyt okazały się bardzo przydatne.



Owalny kształt luków bagażowych umożliwia łatwy załadunek, a dodatkowe osłony neoprenowe dodatkowo je uszczelniają.



Dno kajaka Scorpio Touring 15FT (widoczne na pierwszym planie) ma dość niespotykany kształt w kształcie litery „W".

funkcji początkowo nie rozumiałem, lecz doceniłem szczególnie w trudniejszych momentach – mała rzecz a robi robotę.

Drugim ważnym atutem użytkowania kajaka turystycznego jest możliwość jego załadunku i dostępu do schowków. Kajak posiada dwa hermetyczne duże luki bagażowe, podwójnie zabezpieczone deklami neoprenowymi wewnątrz oraz pokrywami z polietylenu na zewnątrz. Luk przedni ma mniejsze rozmiary (37,5 x 21 cm – zmierzone podczas testów) i przechodzi przez niego worek max 20 l. Tylny luk ma większy otwór wejściowy (53 x 31 cm) i daje łatwiejszy dostęp do bakisty.

Podczas wielodniowego spływu Wisłą, do kajaka udało mi się spakować:

- przednia bakista: 5l + 20l + wolne miejsce na rzeczy luzem (np. apteczka, zapasowe wiosło),
- tylna bakista: 10l + 20l + butelki z wodą, buty i inne,
- schowek za siedzeniem: 5l + woda i drobiazgi.

Niewygodne, szczególnie na początku, okazało się zapięcie oparcia siedzenia. Zapinane za pomocą gumki na wystającą śrubę, spowodowało rozdarcie worka wodoszczelnego i porysowanie rąk przy próbie montażu – ale tu znowu czas nauczył mnie odpowiedniej techniki i po paru dniach nie miałem z tym problemu.

Dużą zaletą jest ilość olinowania na pokładzie kajaka. Miejsce na mapnik, gąbkę itp. Specjalne przetłoczenia pod linkami tuż przed kajakarzem wzmacniają konstrukcję oraz powodują, że butelki z wodą pozostają na swoim miejscu nawet w trudnych sytuacjach. Podobnie wygląda sprawa z deklami luków bagażowych – butelka z wodą nie turla się pod olinowaniem, tylko pozostawała stabilna na swoim miejscu. Niestety po 13 dniach spływu czuć było lekkie wyciągnięcie linek, szczególnie tam gdzie zawsze trzymałem butelki z wodą.

Specjalny metalowy uchwyt w centralnej części kajaka na wyciągnięcie ręki, sprawdził się idealnie jako miejsce zapięcia karabińczyka do smyczy przywiązanej do wiosła (na wypadek wywrotki).

Uchwyty do przenosek – materiałowe z gumą w centralnej części. Wspomniałem na początku, że pośpiech przy zabieraniu nowego kajaka okazał się niefortunny. Mianowicie pierwszego dnia, po zapakowaniu kajaka i próbie zwodowania wyrwała się pierwsza śruba mocująca przedni uchwyt do kajaka. Tylny uchwyt wytrzymał dłużej, bo do 7 dnia. Wówczas przy przenosce przez tymczasowy most pontonowy w Warszawie wyrwała się druga śruba z tylnej rączki do



Warto stosować worki o maksymalnej pojemności do 20l. Większe mogą się okazać za duże do sprawnego zapakowania kajaka.



Pedały sterowe dają się łatwo regulować poprzez regulowaną szynę z wypustkami. Warto zaznaczyć, że urządzenie sterowe występuje w standardzie.

przenoszenia kajaka. Po wkręceniu nowych śrub i solidnym ich dokręceniu, kajak płynął kolejne 6 dni aż do Gdańska.

Wyposażenie

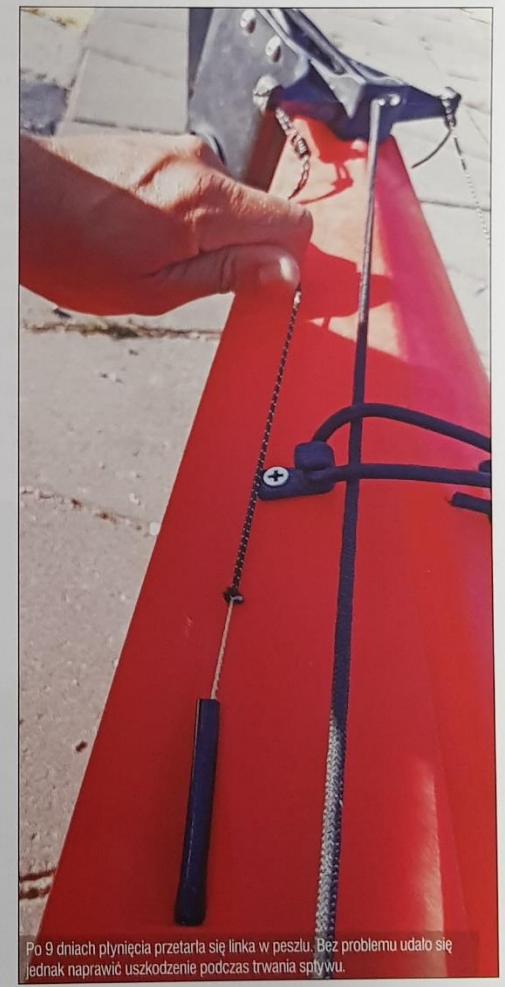
Siedzisko w kajaku wyłożone jest neoprenem, z regulowaną wysokością oraz pochyleniem oparcia.

Największą zaletą Scorpio Touring 15FT jest niewątpliwie urządzenie sterowe w standardzie dołączane do kajaka. Sterowanie odbywa się za pomocą pedałów połączonych linkami ze sterem. Linki przeciągnięte są przez piankową gródź wodoszczelną za siedzeniem, następnie przez bakistę przechodzą w specjalnych peszlach i wychodzą w rufowej części kajaka. Dzięki specjalnym peszlom można być spokojnym, że nawet po niecelowym przyciśnięciu linki przez bagaż, ster nie zostanie zablokowany. Po 9 dniach spływu urządzenie sterowe chodziło dużo ciężej, a spowodowane to było przetarciem linki w peszlu. Producent zostawił więcej linki w kokpicie, dzięki czemu możliwe było wyciągnięcie przetarcia na zewnątrz i ster znowu działał sprawnie.

Ster można w każdym momencie w trakcie płynięcia złożyć – wyciągnąć z wody, za pomocą specjalnej linki umocowanej z prawej strony kokpitu.

Podsumowanie

Przepłynąłem kajakiem Scorpio Touring 15FT ponad 900 km na Wiśle w różnych warunkach, wodą stojącą oraz po wzburzonym Zalewie Włocławskim, a skończyłem na rozkołysanym Bałtyku. Niewątpliwie szerokość kajaka przyprawia o lęk, szczególnie początkujących kajakarzy, natomiast jest to idealny kajak dla osoby chcącej rozwijać się w kajakarstwie. Jego właściwości nautyczne powodują, że po obyciu się ze sprzętem i nabraniu umiejętności kajakiem pływa się naprawdę bardzo przyjemnie. **WIOSŁO**



Po 9 dniach płynięcia przetarła się linka w peszlu. Bez problemu udało się jednak naprawić uszkodzenie podczas trwania spływu.

DANE TECHNICZNE ZE STRONY DYSTRYBUTORA KANOKAJAKI

Nazwa kajaka: Scorpio Touring 15FT	**Waga:** 26 kg
Długość: 450 cm	**Materiał:** Polietylen HDPE
Szerokość: 58 cm	**Ładowność:** 150 kg
Kokpit: 85x49 cm	**Sugerowana cena:** 2590 zł